



Człowiek – Boże igrzysko

W pierwodruku swojego *opus magnum: Proverbiorum Polonicorum a Solomone Rysinio collectorum centuria decem et octo*, wydanym po raz pierwszy w Lubczu w roku 1618, a potem wielokrotnie wznawianym, podaje Salomon Rysiński¹ w pierwszej setce prezentowanych przysłów powiedzenie: *Człowiek Boże igrzysko*. Zawarty w nim obraz człowieka jako zabawki w boskich rękach był już dobrze znany dzięki Janowi Kochanowskiemu², ale Rysiński dodaje doń łacińską paralelę wziętą z Plauta: *Dii homines ut pilam habent*³. Wśród tysiąca ośmiuset polskich przysłów czy – mówiąc językiem Rysińskiego – przypowieści nie jest to jedyny przypadek, że polskiemu powiedzeniu towarzyszy stosowna łacińska sentencja. Początek wieku XVII to już ponad wszelką wątpliwość czas, w którym polszczyzna może śmiało konkurować z innymi językami. I chociaż od opublikowanego w roku 1562 wezwania Mikołaja Reja: „A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”⁴, upływa raptem niespełna sześćdziesiąt lat, to dla rozwoju polszczyzny jako języka literackiego, języka kultury i nauki jest to czas o pierwszorzędnym znaczeniu. Tworzy wtedy Jan Kochanowski, Piotr Stoiński (Pierre Statorius) wydaje w roku 1568 w Krakowie pierwszą gramatykę języka polskiego *Polonicae grammatices institutio*, Jan Mączyński w roku 1564 publikuje w Królewcu pierwszy wielki słownik łacińsko-polski *Lexicon Latino-Polonicum*, a od połowy lat siedemdziesiątych XVI wieku bazylejskie wydania łacińskiego słownika Ambrożego Calepina mają też i polski, w dodatku całkiem obszerny, materiał językowy.

¹ Szczegółowy biogram Rysińskiego podaje *Internetowy Polski Słownik Biograficzny* (iPSB: <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/salomon-rynski-h-ostoja>, dostęp: 10.05.2020).

² Por. *Fraszki* ks. III, 76: „Nie rzekł jako żyw żaden więtszej prawdy z wieka, / Jako kto nazwał bożym igrzyskiem człowieka” (DPJK: 217).

³ T. Maccius Plautus, *Captivi* v. 23. Obecne edycje tekstu: *di nos quasi pilas homines habent* (tekst łaciński za wydaniem cyfrowym w *Packard Humanities Institute* 5.3.).

⁴ *Do tego, co czytał*, 11–12 (Rej 1895: 282).

Nic więc dziwnego, że już trzy lata od opublikowania przez Rysińskiego zbioru przysłów Grzegorz Knap(ski) wydaje w Krakowie pierwszy w historii polskiej kultury słownik (TKn 1621), ułożony według alfabetycznie uporządkowanych wyrazów polskich z ich odpowiednikami po łacinie i po grecku. Słownik był wielokrotnie wznawiany. Na stronie 104 pierwszego wydania znajdujemy w nim następujący lemmat:

Człowiek, Hōmo Cic. m. inuenitur tamen fe. apud Plaut. Misereri hominis miseræ. quod autem aliqui proferunt ex Tullio: homo nata erat, non est ad rem ut patet. ufurpatur aliter homo. vide Chłop. Homo homonis priscè apud Ennium legit Prifcian. Carif. Seru. hemonem pro hominem, & hemonia pro humana apud Fest. lego in edit. Scal. Caput pro homine Poëtis potiffimùm. caput ingratum, impium, periurum, lepidum, carum, dilectum Senec. Virg. Terent. Iuuen. Duo capita teterrima & spurcillima Cicer. Philip. 2. Φίλη κεφαλή. Mortalis subst. Plaut. Ter. ὁ ἄνθρωπος, θνητός, μέροψ, σπος. P. vide Ludzie. (TKn 1621: 104).

Knapski dokumentuje więc znaczenie leksemu *człowiek* po łacinie i grecku, podaje jego odpowiedniki poetyckie i poetycką frazeologię, wskazuje także łacińskie oboczności i formy archaiczne. Słownik – zgodnie z nazwą – ma stanowić rodzaj podręcznika dla Polaków uczących się języków klasycznych, w zasadzie nie znajdziemy w nim więc polskich oboczności i form archaicznych. Knapski bardzo dba o czystość i literackość polszczyzny: „ma to być język kształtowany przez szereg norm: przede wszystkim pozbawiony makaronizmów i zbędnych latynizmów, [...] unikający wulgaryzmów, rażących dialektyzmów i słownictwa «plebejskiego»” (Puzynina 1961: 218). Takie same zasady przyświecały leksykografowi w drugim tomie, łacińsko-polskim (TKn 1626), „będącym jednak tylko skrótem, wyciągiem z tomu I, bez którego nie posiada pełnej wartości” (Plezia 1959: XIX). Jedną z takich oboczności byłby na przykład wyraz *człek*, którego jako osobnego lemmatu w takiej formie w słowniku nie znajdziemy. Że nie stało się to przypadkiem, świadczy również fakt, że takiego lemmatu nie ma także w drugim, poprawionym i rozszerzonym wydaniu *Thesaurusa* (TKn 1643), choć oczywiście Knapski zna ten wyraz bardzo dobrze i w słowniku go przywołuje (por. np. lemmaty: *fizjonomia*, *hultaj*). Wyraz *człek* dość często pojawia się w twórczości Mikołaja Reja i Piotra Skargi, ale obecny jest także u Łukasza Górnickiego, Sebastiana Klonowica i Jana Kochanowskiego czy też w Wujkowej Biblii⁵, a więc u tych autorów, którzy stanowią dla Knapskiego kanon ówczesnej polskiej literatury – podstawy słownika⁶. Zapewne jednak w odczuciu leksykografa wyraz ten nie uchodził za samodzielny, będąc li tylko skróconą formą *człowieka* (SPXVI IV: 190). Jednakże *człek* jako wyraz synonimiczny do *człowieka*, ale w mianowniku tylko jednosylabowy, pozwala choćby Kochanowskiemu na większe możliwości operowania słownictwem w poezji

⁵ Por. pełne zestawienie form w SPXVI IV: 190–192.

⁶ „Literaturę piękną reprezentuje w Thesaurusie... przede wszystkim Kochanowski, a także Klonowic i Górnicki, bibliastykę – Wujek” (Puzynina 1958: 457).

syllabicznej. I na przykład w dwu księgach *Pieśni* wyraz *człek* pojawia się trzykrotnie, z czego raz w parafrazie przysłowia, będącego tytułem artykułu (*Pieśni* ks. I, XXIV, 11–12):

Dziwnie to prawdy blisko, że człek – boże igrzysko (DPJK: 253)

Wzajemne relacje morfologiczne między *człowiekiem* i *człkiem* są jednak bardzo niejasne. O formie *człek* pisze Franciszek Sławski w swoim, niestety nieukończonym, *Słowniku etymologicznym języka polskiego*: „Ściągnięte, skrócone z pierwotnego *człowiek*, psł. **čelověkъ*, **čblověkъ*”. Leksykograf podaje także formy na swój sposób podobne w innych językach słowiańskich: „ros. dial. *čelék*, sch. dial. *čěk*, *čōk*, bułg. *čovék*, dial. *čelják*” (SEJPSł: I, 123). Andrzej Bańkowski dodaje, że ściągnięcie jest uwarunkowane „niestaranną wymową (*člojek*) w częstym użyciu” (ESJP: I, 231). Pogląd o nieregularności, a tym samym niemożliwości ustalenia przebiegu procesów słowotwórczych, w przypadku *człeka* pojawia się często (por. SEJPBo: 98; PSE: 31). Nie należy jednak zapominać, że wyraz będący formą wyjściową, tj. *człowiek*, jest co najmniej tak samo zagadkowy, jak i jego nieregularny derywat. Wyraz należy do ogólnosłowiańskiego i tylko słowiańskiego słownictwa, nie występuje w innych językach indoeuropejskich (chyba że jako bezpośrednie zapożyczenie – por. leksem łotewski *čilvēks* ‘człowiek’), jest poświadczony we wszystkich słowiańskich etnolektach, bez większego trudu daje się nawet zrekonstruować jego ogólne, tj. prastłowiańskie, brzmienie, ale jego pierwotne znaczenie, morfologia i pochodzenie stanowią do tej pory nierozwiązaną, a być może w ogóle nierozwiązywalną zagadkę. Oczywiście, zaproponowano bardzo wiele etymologicznych interpretacji tego wyrazu, ich całkiem wyczerpującą listę (ESSJA: IV, 48–50) znaleźć można w najpełniejszym, choć jeszcze nieukończonym słowniku etymologicznym języków słowiańskich, publikowanym po rosyjsku w Moskwie od roku 1974 pod tytułem *Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд*. Podsumowanie tychże prób, które znajdziemy w większości słowników etymologicznych, brzmi jednakże niezupełnie przekonująco, na przykład:

Najbardziej prawdopodobna wersja etymologiczna wiąże człon pierwszy **čelo-* z psł. **čel’adъ* ‘rodzina, ród, wspólnota rodowa, wszyscy domownicy; poddani służba’, lit. *kelys* ‘ród, pokolenie’ [...], człon zaś drugi **-věkъ* identyfikuje z lit. *vaikas* ‘dziecko; syn, chłopiec’, stpr. *waix* ‘pachołek, parobek’; pierwotne znaczenie złożenia zapewne ‘ten, kto należy do rodu’ bądź ‘męski członek rodu’ (SEJPBo: 99).

Warto tu podkreślić, że z taką teorią wystąpił Heinrich Zimmer już w latach siedemdziesiątych XIX wieku, w krótkiej recenzji równie niedługiej książki Roberta Hassencampa *Über den Zusammenhang des lettoslavischen und germanischen Sprachstammes* (Leipzig: S. Hirzel 1876) opublikowanej w najstarszym (zamkniętym w roku 1929) czasopiśmie slawistycznym „Archiv für slavische Philologie” w roczniku 1876 (Zimmer 1876: 346–348). Przez mniej więcej sto

pięćdziesiąt lat nikomu nie udało się zaproponować bardziej przekonującej hipotezy dotyczącej morfologii wyrazu *człowiek* w językach słowiańskich (por. EDS: 80–81). Podstawowy, jak się wydaje, problem w hipotezie Zimmera polega na trudności w wyjaśnieniu semantycznego przejścia od *chłopca, syna* do *mężczyzny, członka rodu*. Dawne mówiące po indoeuropejsku społeczności bywały zwykle patriarchalne i patrylinearne – dowodem na to mogłoby być na przykład słowo określające *wnuka* i *wuja*, oznaczające należącego do rodu chłopca/mężczyznę niemającego władzy, o ile uznać za właściwą równie dawną etymologię tych dwu indoeuropejskich leksemów (LEW: 162; Nomina: 520–524)⁷. Sprawy dodatkowo nie ułatwia także z dawna już obserwowany fakt, że sam prasłowiański wyraz oznaczający *człowieka* miał swoje oboczności w czasach jeszcze przed rozpadem wspólnoty. Czytamy na przykład w *Słowniku prasłowiańskim*:

Za podstawową pierwotną postać trzeba uznać *čelo-věkъ*. Często używany wyraz (o ogólnosłow. tendencji do używania w funkcji zaimka nieokreślonego [...]) ulegał różnym skrótom [...], tak tłumaczyć można by zapewne oboczną już psł. postać *čъlověkъ* (na taką postać wskazuje zapożyczone ze strus. łot. *cilvēks* ‘człowiek’ (SP: II, 132).

Jeżeli trudno jest orzekać o etymologii wyrazu, to tym trudniej o morfologię jego derywatu. Należy więc zapewne przyjąć wyważoną opinię:

Как бы то ни было, слово **čelověkъ* парадоксально объединяет в себе редкую сохранность и даже прозрачность формы (так, русск. *человек* во всем существенном верно отражает праслав. звуковой и морфемный состав слова) и одновременно – некий до конца не выясненный проблематический этимол. остаток, что заставляет отдельных авторов до настоящего времени предпринимать новые попытки его этимологизации [...]”⁸ (ESSJA: 4, 50).

Nie wiemy, skąd pochodzi i jak jest zbudowany słowiański wyraz na określenie *człowieka*. Być może mniejsze zdziwienie wzbudzi wobec tego konstatacja, że z całkiem podobną sytuacją mamy do czynienia w języku greckim, a więc najstarszym znanym nam języku cywilizacji Zachodu, a dla wschodniej części europejskiego kontynentu języku fundamentalnie formacyjnym. Jest to tym bardziej zagadkowe, że wśród etnolektów indoeuropejskich, które są używane do rekonstrukcji prajęzyka, to właśnie grecki idiom ze wszystkimi jego odmianami odgrywa szczególnie ważną rolę. Aby osiągnąć cel – czyli odtworzyć system prajęzyka w momencie jego rozpadu – językoznawcy XIX wieku

⁷ Por. jednak DELL: 776–777 i EDL: 405–406.

⁸ „Jakkolwiek by to było, słowo **čelověkъ* paradoksalnie łączy w sobie rzadko spotykaną pierwotność, a nawet przejrzystość formy (tak, rosyjskie słowo *человек* w swej istocie wiernie oddaje prasłowiańską dźwiękową i morfemową budowę słowa) i jednocześnie – jakąś nie do końca wyjaśnioną, problematyczną etymologicznie pozostałość, która, jak dotąd, zmusza poszczególnych autorów do podejmowania kolejnych prób jego etymologizacji” – tłum. aut.

wykorzystywali dane greckie jako uzupełnienie danych indoirańskich, a znaczenie mowy Hellenów dla potrzeb lingwistyki porównawczej prawie się nie zmieniło nawet po odkryciu w pierwszym kwartale XX wieku anatolijskiej i tocharskiej gałęzi językowej w rodzinie indoeuropejskiej. Jest więc pewnego rodzaju paradoksem, że chociaż język grecki ma kluczowe znaczenie dla odbudowy systemu morfologicznego prajęzyka, to – z punktu widzenia materiału leksykalnego – zawiera wiele terminów, których etymologia jest bardzo daleka od klarowności: często bezpieczniej uznawać je za pożyczki z dowolnego adlub substratu. Ale nawet wtedy niewiele można powiedzieć, ponieważ równie niewiele wiadomo o przedgreckim substracie. Lektura *Dictionnaire étymologique de la langue grecque* Pierre’a Chantraine’a, starszego z dwu najczęściej używanych w dzisiejszych czasach słowników etymologicznych greki, wydaje się czasami najlepszym sposobem, by się dowiedzieć, jak nienagannie powiedzieć po francusku „nie wiemy” w odniesieniu do greckiej etymologii. A nierzadko się zdarza, że nasza ignorancja co do etymologii dotyczy terminologii, która jest absolutnie niezbędna dla zrozumienia kultury greckiej. Do takiej grupy należy pojęcie *istoty ludzkiej* ἄνθρωπος, będące kamieniem milowym w rozwoju kulturowym ludzkości: etymologia tego wyrazu jest jednak *ignorée*⁹. Starożytne greckie słowo przetrwało w wersji prawie niezmienionej (choć uwzględniającej rzecz jasna historyczne procesy językowe) do naszych czasów.

Najstarsze znane jego poświadczenie (w dialekcie mykeńskim w mianowniku l.p. brzmiące zapewne jako ἄνθρωκος) zostało zapisane na tabliczce w piśmie linearnym B, znalezionej w meseńskiej Pylos i oznaczonej jako PY Ta 722, która pochodzi z samego początku XII wieku p.n.e. (Driessen 2008: 73). Czytamy na tabliczce (PTT²: 238):

.1 ta-ra-nu , a-ja-me-no , e-re-pa-te-jo , a-to-ro-qa , i-qa-qa , po-ru-po-de-qa , po-ni-ke-qa *220 1

Mamy więc (DMic, DMic²): stołek (ta-ra-nu θράνυς) ozdobiony (a-ja-me-no) kością słoniową (e-re-pa-te-jo ἐλεφάντειος), ludzikiem (a-to-ro-qa ἄνθρωκος), koniem (i-qa ἵκκος), ośmiornicą (po-ru-po-de πολύπους) i palmą daktylową (po-ni-ke φοίνιξ).

Pierwsze znane poświadczenie wyrazu *człowiek* po grecku nie jest więc odwołaniem do *istoty ludzkiej*, ale tylko do użycia przedstawienia ludzkiej postaci jako motywu zdobniczego. Najlepszym odpowiednikiem słowa *a-to-ro-qa* na tabliczce PY Ta 722 byłby zatem we współczesnej polszczyźnie *ludzik* czy *człe(cze)k*. Pokazuje to dobitnie, że Grecy mykeńscy byli już w pełni świadomi ikonicznej i symbolicznej warstwy znaczeniowej wyrazu ἄνθρωπος, że – jak chce Hansjakob Seiler (1953), podkreślający konieczność analizy funkcjonalnej

⁹ Robert Beekes, autor drugiego ze słowników: *Etymological Dictionary of Greek*, dodaje, że wyraz prawdopodobnie pochodzi z przedgreckiego substratu (EDG I: 106).